

Tablica 1

Bogdan Mirowski (1945-2014) artysta plastyk, mistrz rzemiosł artystycznych, bursztynnik, związany przez całe życie z Sopotem. Jeden z założycieli Międzynarodowego Stowarzyszenia Bursztynników. Swoją drogę zawodową rozpoczął od szlifowania bursztynu, następnie przyuczał się technik złotniczych w jednym z zakładów jubilerskich, aby w końcu założyć własną pracownię *Bizart*. Różnorodność jego prac obejmowała: drobną biżuterię, rzeźbę, obrazy, instalacje, formy przestrzenne i użytkowe oraz projektowanie wnętrz.

Dzieła artysty odnaleźć można w zbiorach muzealnych oraz prywatnych na całym świecie. Największą rozpoznawalność przyniosła mu statuetka Bursztynowego Słowika, będąca główną nagrodą na sopockim festiwalu muzycznym. Był osobowością, która wpisała się trwale w trójmiejskie środowisko artystyczne – serdeczny, niezwykle kreatywny, wyrazisty i wrażliwy na sztukę. Cechowało go poczucie humoru, dystans do świata, oraz witalność, które można odnaleźć w jego pracach. Odmową pasję tworzenia przerwała nagła śmierć artysty 8 czerwca 2014 roku.

Tablica 2

Bogdan Mirowski w swoich pracach do perfekcji opanował „rzeźbienie” w srebrze. Posługiwał się techniką repusowania, która wymagała dużych zdolności manualnych oraz wyobraźni przestrzennej. Formował tak pojedyncze srebrne ogniwa, następnie łącząc je w całość, tworząc niepowtarzalne kompozycje. Powstałe formy kształtował pod bryłę bursztynu, nie naruszając jej struktury, jak sam mawiał: *(...) kiedy biorę do ręki dużą, piękną bryłę, szkoda mi cokolwiek z nią zrobić. Ja bym ją ubrał. Bez względu na trudności, na jej kształt, staram się dopowiadać jakąś historię, byleby jej tylko nie zniszczyć.* Mirowski w swoich pracach nie podążał za schematami i masową produkcją. Poszukiwał formy, był mistrzem szczegółu oraz uważności. Każdej pracy nadawał indywidualną cechę, umiejętnie trafiając w gust odbiorcy. Inspirował się sztuką przełomu epok średniowiecza i renesansu, był zafascynowany jej wizją człowieka. Powstawały prace czasem żartobliwe, momentami realistyczne, a innym razem całkowicie surrealistyczne.

Tablica 3 (do „Biesiady”)

Przedstawienie ujęte w srebrno-złocistą ramę wyprofilowaną na kształt miejskiej zabudowy stwarza iluzję otwartego okna i zaprasza widza do zajrzenia do mieszczańskiego domu. Wewnątrz, przy stole zasiada zatrzymana w kadrze para starszych ludzi. W przedstawieniu sceny życia codziennego z niezwykłą precyzją ujęto i dopracowano najmniejszy szczegół. W otoczeniu przedstawiono wysłużoną już księgę z kałamarzem, świecę po której korpucie spływają krople wosku, zastawiony stół. W tle mieszkania zaznaczono spękania na ścianie, miejscami ukruszony tynk spod, którego wyłoniły się fragmenty muru.

Obraz jest też studium anatomii człowieka, uchwyconych na twarzach emocji: skupienia wzroku sportretowanych wychodzącego poza ramę obrazu, pozostawiając widza w sferze domysłu co mogli obserwować? Uwagę zwracają szczupłe dłonie owinięte wiciami winnego grona, ale też elementy stroju: załamania szat, czepeczka, zróżnicowane faktury materiału, wyartykułowane poszczególne zdobienia.

Modelunek cienkiej blachy, oksydowane srebro, drewno, złote i srebrne podmalowania – wszystkie te zabiegi artystyczne wprowadzają do kompozycji grę światła i cienia. W ten sposób dodatkowo wydobyto barwę naturalnych brył bursztynu ukrytych w obrazie. Użytych nieraz jako owoców winogrona, innym razem jako bardzo dojrzałego jabłka, a w innym miejscu elementu garderoby, czy wypełnienia okna nadającego iluzję rozświetlenia kompozycji.

Obraz jest przykładem opanowania do perfekcji obróbki srebra, uszanowania bryły bursztynu – nieingerowania w jego formę, niezwykłego kunsztu, precyzji, wyobraźni przestrzennej i dbałości o detal. Bogdana Mirowskiego określano często jako mistrza szczegółu, ale był też mistrzem uważności i odzwierciedlenia w pracach ludzkich emocji.